

MAGDALENA PARZYSZEK*

CZAS I PRZESTRZEŃ A WYCHOWANIE. ROZWAŻANIA NA KANWIE NAUCZANIA PAPIEŻA FRANCISZKA

W kontekście refleksji nad zagadnieniem szeroko pojętego wychowania, dostrzega się brak jednej idei przewodniej. Zapanował chaos, który zagraża pracy wychowawczej rozprężeniem i zagubieniem właściwego sensu wychowania¹. Ów chaos potęgują m.in. pluralizm i tolerancja². W związku z powyższymi twierdzeniami nasuwają się następujące pytania: Jakie jest znaczenie czasu i przestrzeni dla wychowania? Czym jest wychowanie i dlaczego często neguje się jego zasadność? Próba odpowiedzi na postawione pytania zostanie zaprezentowana czytelnikowi zatroskanemu o proces wychowania i samowychowania czy mądrego towarzyszenia.

Czas i przestrzeń

Bardzo intensywny rozwój cywilizacyjny spowodował, że człowiek funkcjonuje w wielu przestrzeniach. Najpierw w przestrzeni rodzinnej, a później w przestrzeni szkolnej przygotowując się do funkcjonowania w przestrzeni społecznej czy zawodowej. W każdej z nich przekazywana jest określona kultura charakterystyczna dla danego środowiska. Najważniejszą jest przestrzeń rodzinna, a dopiero po niej przestrzeń szkolna. Można powiedzieć, że na tych dwóch przestrzeniach dokonują się procesy edukacyjne, socjalizacyjne i wychowawcze. To właśnie rodzina będąca miejscem wsparcia, towarzyszenia czy prowadzenia musi stale i wciąż na nowo odkrywać metody i znajdować nowe środki konieczne w wychowaniu. To rodzina wreszcie ma podjąć dobrze rozumianą kontrolę, aby jej dzieci nie były narażone na agresję, wykorzystanie czy

* dr Magdalena Parzyszek – adiunkt w Katedrze Pedagogiki Rodziny Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; e-mail: mparzyszek1@op.pl

¹ Por. A. Ryk, *W poszukiwaniu pedagogicznego arche. Zarys systemów pedagogicznych*, Kraków 2012, s. 13.

² Por. W. Dłubacz, *Fideizm, racjonalizm i bezkrytyczny pluralizm*, w: *Rozum otwarty na wiarę*, red. A. Maryniarczyk, A. Gudaniec, Lublin 2000, s. 207-208.

inne zagrożenia. Jednak należy zdać sobie sprawę, że człowiek nie może wszystkiego i wszystkich kontrolować, dlatego papież Franciszek proponuje wprowadzenie zasady „czas jest ważniejszy niż przestrzeń”³.

Każdy człowiek żyje w czasie. Ten czas, tu i teraz, jest mu dany i zadany. Stanowi wartość, którą należy zagospodarować. „Czyni odniesienie do pełni jako formy otwierającego się przed nami horyzontu, a chwila jest wyrazem granicy, przeżywanej w wyznaczonej przestrzeni. Obywatele żyją w napięciu między sytuacją chwili a światłem czasu, szerszego horyzontu. (...) Zasada ta pozwala nam pracować na dłuższą metę bez obsesji na punkcie natychmiastowych rezultatów. Pomaga w cierpliwym znoszeniu trudnych i niesprzyjających sytuacji albo zmian w planach, jakie narzuca dynamizm rzeczywistości”⁴.

Człowiek żyjąc w czasie, funkcjonuje także w określonej przestrzeni, a myślenie o niej ma charakter wieloznaczny i mało spójny. Aby w niej wraść i móc się rozwijać, przestrzeń winna być uporządkowana szczególnie pod względem aksjologicznym. W dobie globalizacji „kurczy się przestrzeń, w której dobro znaczy dobro, a zło – zło oznacza”⁵. Stosownym narzędziem wydaje się być tu dialog konieczny w odkrywaniu, poznawaniu, doświadczaniu, przeżywaniu i realizowaniu zamierzeń. Dialog rozumiany jako „proces, przez który dwa podmioty używają słowa w zamiarze osiągnięcia zrozumienia tego, co każdy z nich myśli i czym żyje, oraz dzięki któremu dochodzą w pewnej mierze do zbliżenia wzajemnego swoich punktów widzenia i właściwego sobie sposobu bycia”⁶. W tym miejscu zasadnym wydaje się następujące pytanie: Czas czy przestrzeń dla wychowania?

„Przyznanie priorytetu przestrzeni sprawia, że człowieka ogarnia szaleństwo, by rozwiązać wszystko natychmiast, by podjąć próbę zagarnięcia wszystkich przestrzeni władzy i by się samemu potwierdzić. (...) Przyznanie priorytetu czasowi oznacza zajęcie się bardziej rozpoczęciem procesów niż posiadaniem przestrzeni. Czas porządkuje przestrzenie, oświeca je i przemienia w ogniwa łańcucha stale powiększającego się, chroni przed cofaniem się”⁷. Niebezpieczeństwem dzisiejszych rodziców jest kontrola dziecka, czyli podejmowanie prób zapanowania nad jego przestrzenią. Kontrola, która sprowadza się do tego, że rodzic wie, gdzie dziecko jest fizycznie, z kim przebywa, ale niestety nie wie, gdzie dziecko jest w sensie egzystencjalnym, „gdzie się mieści z punktu widzenia swoich przekonań, swoich celów, swoich pragnień, swoich planów życiowych”⁸. Rodzicom często brak pasji wychowawczej. Dbając

³ Franciszek, Posynodalna Adhortacja Apostolska *Amoris Laetitia. O miłości w rodzinie*, Kraków 2016, nr 261.

⁴ Tamże.

⁵ P. Kuleczka, *Trudny dialog w przestrzeni*, w: *Edukacja jutra. Proces kształcenia i jego uczestnicy*, red. K. Denek, A. Kamińska, W. Kojs, P. Oleśniewicz, Sosnowiec 2010, s. 84.

⁶ J. Tarnowski, *Problem chrześcijańskiej pedagogiki egzystencjalnej*, Warszawa 1982, s. 196.

⁷ Franciszek, Adhortacja Apostolska *Evangelii Gaudium. O głoszeniu ewangelii w dzisiejszym świecie*, Kraków 2013, nr 223.

⁸ *Amoris Laetitia*, nr 261.

o zaspokojenie potrzeb egzystencjalnych, bardzo boleśnie przeżywają zaskakujące plany dzieci na przyszłość wypływające z ich wolności często łamiące utarte schematy. Dlatego trzeba przypominać, że „wychowanie pociąga za sobą zadanie krzewienia odpowiedzialnej wolności, która w punktach kluczowych potrafi podejmować decyzje rozsądne i inteligentne; wychowanie osób, które bez zastrzeżeń rozumieją, że ich życie i życie ich wspólnot spoczywa w ich rękach, i że ta wolność jest ogromnym darem”⁹. W związku z tym istnieje konieczność takiego wychowania, które troską otoczy wychowanka, a rodzicom uzmysłowi, że to właśnie oni „powinni być pierwszym uniwersytetem kształcenia wspomagającego rozwój, ulem formacyjnym, wędką do łowienia tego, co dla dziecka najlepsze, by mogło skutecznie rozpoznawać prawdę i wzrastać w wolności”¹⁰.

Potrzeba i konieczność wychowania „zdolności oczekiwania”

W refleksji pedagogicznej wychowanie jest sztuką, która wymaga pewnej wrażliwości. W zglobalizowanym świecie zmieniają się warunki, powstają nowe systemy, „wylaniają” się coraz to nowi edukatorzy i „intelektualiści krytyczni”, którzy „uciszają rodziców na tysiące sposobów, aby rzekomo bronić młodych przed krzywdami – prawdziwymi lub wymyślonymi – wychowania rodzinnego. Rodzina została oskarżona o autorytaryzm, faworyzm, konformizm i represyjność uczuciową, która powoduje konflikty”¹¹. W ferworze powstających ocen, koncepcji czy wypowiedzanych tez trzeba jasno powiedzieć, że to właśnie rodzina ma do spełnienia najważniejsze zadanie, ponieważ jest „pierwszą szkołą wartości ludzkich”¹². W niej papież Franciszek dostrzega konieczność wychowania „zdolności oczekiwania”, czyli znalezienia sposobu zrodzenia w dzieciach „zdolności do odróżniania odmiennej logiki”. Owa odmienna logika związana jest z cierpliwością. Jeśli dzieci nie będą tak wychowywane „to stają się aroganckie, podporządkowujące wszystko zaspokojeniu swoich doraźnych potrzeb i dorastają z wadą: „chcę wszystko i natychmiast”. Tymczasem trzeba nauczyć dzieci „odkładania pewnych rzeczy i poczekania na stosowną chwilę”, aby w nich wykształcić funkcjonowanie niezależne od impulsów, związane z odpowiedzialnością i samooceną oraz z poszanowaniem wolności innych¹³. To właśnie w rodzinie, jako miejscu stawiania wobec innych, wysłuchiwania się nawzajem, dzielenia się, wspierania, szanowania, pomagania, życia jedni z drugimi dokonuje się wychowanie do umiejętności „przebywania” poza granicami swego domu łamiąc „krąg śmiertelnego egoizmu”¹⁴.

⁹ Tamże.

¹⁰ P. Kuleczka, *Trudny dialog w przestrzeni*, dz. cyt., s. 84.

¹¹ Franciszek, *Rodzina uratuje świat*, Gliwice 2016, s. 92.

¹² *Amoris Laetitia*, nr 274.

¹³ Tamże, nr 275.

¹⁴ Tamże, nr 276.

W przestrzeni życia społecznego dostrzegalne są liczne zmiany o charakterze politycznym, gospodarczym, ekonomicznym, kulturowym, a nawet religijnym, z którymi borykają się rodziny. Jedne mają pozytywny wydźwięk, inne cechują się wieloma nieprawidłowościami. Pożądanym staje się wygodny tryb życia niosący za sobą wiele zagrożeń. Wśród wielu można wymienić:

- wypieranie wartości wypracowanych i niejednokrotnie wręcz kulturowanych przez lata, nadających rodzinie określony kształt wewnętrzny i zewnętrzny oraz gwarantujący jej funkcjonowanie w zmieniających się warunkach społeczno-ekonomicznych i kulturowych;
- upowszechnianie idei, poglądów i form zachowań godzących w samą istotę małżeństwa i rodziny – ich charakter oraz trwałość. Chodzi o oddzielenie sfery życia seksualnego od przekazywania życia, pozbawienie rodziny fundamentu, jakim jest związek małżeński, nadawanie związkowi małżeńskiemu nielegalnego charakteru, podważanie zasady trwałości małżeństwa, upowszechnianie mentalności niechętej rodzeniu dzieci, a nawet godzącej w poczęte życie;
- podważanie i osłabianie roli rodziny w procesie jednostkowego oraz społecznego „stawania się” człowieka¹⁵.

Dlatego, aby nie ulec pokusie łatwego i szybkiego wchodzenia w dorosłość, w procesie wychowania niezwykle ważne jest uwrażliwienie, napominanie i dyscyplina. Uwrażliwienie na to, że „złe działania mają swoje konsekwencje. Trzeba obudzić zdolność postawienia się w sytuacji innej osoby i wyrazić skruchę z powodu jej cierpienia, gdy wyrządziło się jej zło. (...) Ważne jest zdecydowane kierowanie dziecka, aby prosiło o przebaczenie i naprawiło szkody wyrządzone innym. Gdy proces wychowawczy ukazuje swoje owoce w dojrzewaniu wolności osobistej, wówczas samo dziecko w pewnym momencie zacznie uznawać z wdzięcznością, że dobrem było dla niego wzrastanie w danej rodzinie, a także znoszenie wymagań stawianych przez proces formacyjny”¹⁶. Uwrażliwiając, trzeba napominać. „Dziecko napomniane z miłością czuje, że jest w kręgu zainteresowania, dostrzega, że jest kimś, spostrzega, iż jego rodzice uznają jego możliwości”¹⁷. Ostatnim wymogiem w procesie wychowania jest dyscyplina. W literaturze przedmiotu jest ona różnie interpretowana. W rozumieniu pedagogicznym oznacza: „przestrzeżenie przez jednostkę bądź grupę społeczną zasad postępowania, których wartość bezspornie uznaje”¹⁸. Jak wobec tego połączyć dyscyplinę z dynamizmem wewnętrznym? Jak sprawić, by dyscyplina była ograniczeniem konstruktywnym procesu, który powinno podjąć dziecko, a nie murem, który by go niweczył czy wymiarem edukacji, który by go uniemożliwiał?

¹⁵ Por. F. Adamski, *Zagrożenia wartości rodziny zagrożeniem cywilizacji*, w: Jan Paweł II stróżem ludzkiej rodziny, red. J. Śledzianowski, T. Sakowicz, Kielce 2006, s. 397.

¹⁶ *Amoris Laetitia*, nr 268.

¹⁷ Tamże, nr 269.

¹⁸ W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 2001, s. 84.

Poszukując odpowiedzi na te pytania papież Franciszek zauważa, że „trzeba umieć znaleźć równowagę między dwiema równie szkodliwymi skrajnościami. Jedną byłoby usiłowanie budowania świata na miarę pragnień dziecka, które dorasta czując się podmiotem praw, ale nie obowiązków. Inną skrajnością byłoby ukierunkowanie go ku życiu bez świadomości swej godności, swej unikalnej tożsamości i swych praw, w udręce obowiązków i przymusie realizacji pragnień innych osób”¹⁹. Dalego też przed rodzicami staje jakże ważne zadanie wychowania oraz „rozwijanie dobrych nawyków i emocjonalnych skłonności ku dobru. Oznacza to, że pojawiają się pożądane zachowania, których trzeba się nauczyć i skłonności wymagające dojrzewania”²⁰. Wymaga to jednak wiedzy, czasu i zaangażowania. Wychowanie jest procesem. Zawsze jednak jest to proces związany z ciągiem działań i zmian dokonujących się w osobowości człowieka. Proces charakteryzujący się właściwymi dla siebie elementami, do których możemy zaliczyć: ideał wychowania, cele wychowania, zasady, metody i formy²¹. Formowanie, kształtowanie człowieka powinno dokonywać się zawsze za pomocą metod aktywnych i dialogu edukacyjnego²². Ponadto, kształtowanie to powinno się dokonywać w sposób indukcyjny, by dziecko mogło samo dojść do odkrycia znaczenia pewnych wartości, zasad i norm, a nie przez narzucanie ich jako niepodważalnych prawd²³.

W procesie wychowania priorytetowe powinny być jasne reguły i trzymanie się powziętych postanowień, które mają być spójne z przeżywanym światem wartości. Jak wcześniej wspomniano, rodzina ma być wsparciem dla dzieci. Można tu zauważyć pewną niekonsekwencję wychowawczą. Otóż jeśli by się okazało, że rodzice sami nie mają żadnego oparcia stają się wówczas nieobliczalni i niepewni siebie, stają się niewolnikami własnych nastrojów, zmieniających się stale wyobrażeń i ideałów. W takim przypadku dzieci uczą się, że niepewność jest normalnością. Dlatego przed rodzicami i wychowawcami staje kolejne zadanie dobrego tzn. konsekwentnego działania i właściwego oceniania. Ale to jeszcze wydaje się być mało. Otóż w procesie wychowania „by dobrze działać nie wystarcza „właściwie ocenić” lub jasno wiedzieć, co należy czynić, ale trzeba wiedzieć, co ma znaczenie priorytetowe. Często jesteśmy niekonsekwentni względem naszych osobistych przekonań, nawet jeśli są one stałe. (...) Skuteczna formacja etyczna oznacza ukazanie osobie, jak bardzo dobre działanie jest także korzystne dla niej samej. Dziś często nieskuteczne jest prośenie o coś, co wymaga wysiłku i wyrzeczenia, bez wyraźnego ukazania dobra, które można w ten sposób osiągnąć”²⁴.

¹⁹ *Amoris Laetitia*, nr 270.

²⁰ Tamże, nr 264.

²¹ Por. L. Zarzecki, *Teoretyczne podstawy wychowania. Teoria i praktyka w zarysie*, Jelenia Góra 2012, s. 54.

²² Por. W. Buczek, *Dialog wychowawczy propozycją dla nauczyciela i ucznia na wzajemne porozumienie i współpracę*, „Rozprawy Społeczne” 8(2014), nr 3, s. 35-40.

²³ Por. *Amoris Laetitia*, nr 264.

²⁴ Tamże, nr 265.

Wychowawcy i ich praca nad sobą w celu otwarcia „wychowawczego serca”

Kto może być wychowawcą? Jakimi cechami, predyspozycjami, kompetencjami powinien odznaczać się wychowawca? Te przykładowe pytania, jak i wiele innych związanych z tymi, którzy mają być czy już są wychowawcami stawiano na przestrzeni lat. Również dzisiaj są jak najbardziej na czasie. Bogata literatura pedagogiczna spieszy z pomocą znalezienia na nie odpowiedzi²⁵.

Pierwszym warunkiem owocnej pracy jest praca nad sobą. Mówiąc o wielkim zadaniu wychowawczym papież zwraca się do wychowawców z następującym apelem: „Rozwijacie waszą osobowość. Niech sama Wasza obecność przekazuje określony styl i przekonanie. Nie ulegajcie pokusie proporcjonalnego dzielenia Prawdy. (...) Temu, kto umie patrzeć, wskazujcie blask ukazującej się prawdy, która wyłania się z każdego zakątka natury i z każdego ludzkiego dzieła. Kształtujcie światłe idee, aby przyjęte przez młodzież i dzieci jako własne, mogły im ułatwiać orientację na drogach życia. Pomagajcie tworzyć więzi między ludźmi, związki między pomysłami i miejscami. Wzrasta się bowiem przez podtrzymywanie przynależności. Zaakceptujcie wysiłek, tak abyście, pokonując przeszkody, mogli mocno stanąć na nogach. Miejcie w sobie pasję dla Dobra, Prawdy i Piękna. Nie ulegajcie pokusie zbyt łatwego, unikającego wysiłku działania”²⁶. W tym miejscu J. Bergoglio wskazuje na konieczność indywidualnego spotkania z wyzwalającą wiarą, będącą istotą osobistej i wspólnotowej tożsamości. Jako taka będzie wystawiona na pokusy: zniechęcenia, które towarzyszą człowiekowi wówczas, gdy nie dostrzega efektów własnej pracy, jeśli nie wierzy w zwycięstwo; chęci przedwczesnego oddzielenia pszenicy od kłokolu, gdy tymczasem należ starać się zrozumieć znaczenie czasu. Nie można bowiem przyspieszać żadnego procesu ludzkiego; uprzywilejowania wartości rozumu nad wartościami serca. To serce integruje i jednoczy idee z rzeczywistością, czas z przestrzenią, życie ze śmiercią i wiecznością²⁷.

Pracując nad sobą, borykając się z licznymi pokusami i trudnościami nie trudno o kryzys człowieka i kryzys całej cywilizacji o charakterze globalnym. Kryzys globalny przejawia się w kwestiach kulturalnych, przekonaniach, kryteriach opiniujących, że coś jest dobre albo złe. Zaś kryzys historyczny to np. naruszenie fundamentalnych przekonań, na których opiera się ludzkie życie, niszczenie środowiska, przemysł zbrojeniowy, konsumpcjonizm²⁸. Dlatego przed wychowawcami stają liczne wyzwania²⁹, wobec których przyjmują oni

²⁵ Por. M. Parzysek, *Dobro czy pozorne dobro?*, „Rozprawy Społeczne” 8(2014), nr 4, s. 7-12.

²⁶ J. M. Bergoglio – papież Franciszek, *Wymagania i pasja. O wychowaniu katolickim*, Kraków 2013, s. 22-23.

²⁷ Por. tamże, s. 42-46.

²⁸ Por. tamże, s. 66.

²⁹ W nauczaniu J. Bergoglio – papieża Franciszka można znaleźć ich bardzo wiele. Do najczęściej występujących można zaliczyć: rozwój technologii, ekonomię, pogłębiający się brak równowagi międzynarodowej i społecznej. Bogaci bogacą się bardziej, a ubodzy ubożeją,

różne postawy. Jedni przyjmują postawę naiwnie optymistyczną wychodząc z założenia, że wszystko co nowe jest lepsze, a zamykają oczy na negatywne aspekty postępu naukowo-technologicznego. Inni wobec procesu zmian przyjmują postawę krytyczną i pesymistyczną. Towarzyszy im lęk, niepewność, wycofanie³⁰. W jednym i drugim przypadku możemy doszukiwać się zagrożeń dla edukacji. W pierwszym przypadku szkoła staje się miejscem oferowania „nowości” prowadzących do źle pojętej samowystarczalności. W drugim przypadku szkoła staje się „bunkrem”, który chroni przed tym, co zagraża z zewnątrz, nie dostrzega wolności ludzkiej. „W ten sposób dochodzi do paraliżu inteligencji i woli, paraliżu depresyjnego i fanatycznego”³¹.

Istnieje jeszcze grupa takich wychowawców, którzy „umywają ręce”. „Podzielają oni przekonania pesymistów w odniesieniu do rzeczywistości społecznej i historycznej, ale ściągają z niej ciężar urazy etycznej”³². W swoim działaniu kierują się kwestiami finansowymi odwołując się do pozorów doskonałości nic nie wnosząc w doskonałość wychowanka³³. W związku z tym winni oni podjąć refleksję, by rozeznaczyć własną drogę w odniesieniu do następujących kryteriów:

- miłości przed rozumem;
- bycia przed posiadaniem;
- integralnej działalności ludzkiej przed przekształcającą *praxis*;
- służby przed działaniem za wynagrodzeniem;
- ostatecznym powołaniem przed racjami drugorzędnymi³⁴.

W dokumencie Episkopatu Argentyny, będącego owocem drugiej pielgrzymki Jana Pawła II do tego kraju w 1987 roku zatytułowanego *Lineas Pastorales para la Nueva Evangelizacion (Kierunki Duszpasterstwa Nowej Ewangelizacji)* zawarte jest wezwanie do otwierania wychowawczego serca, które przyjmuje, chroni i osłania ogród człowieczeństwa i czułości³⁵. Owo otwarcie jest koniecznością, bowiem dostrzega się jakieś pęknięcie między rodziną a społeczeństwem, między rodziną a szkołą. To powoduje, że przymie-

bezrobocie, problem ekologiczny, upadek systemów totalitarnych i odżywianie nacjonalizmu i ksenofobii rodzące akty przemocy społecznej czy rasowej, kryzys partycypacji rozumianej jako brak zainteresowania polityką i kryzys reprezentacji. W rezultacie tego powstają nowi bohaterowie i nowe formy uczestnictwa społecznego, rewolucja informatyczna i multimedialna, przemiany roli społecznej, rodzinnej i zawodowej kobiet, rewolucja biotechnologiczna i manipulacje genetyczne, praktyki magiczne. Por. J. M. Bergoglio – Papież Franciszek, *Wymagania i pasja...*, dz. cyt., s. 66; M. Parzyszek, *Wychowanie. Pomiędzy <<kulturą zatonięcia>> a nadzieją, która pozostaje przy tym, co najlepsze*, w: *Opieka. Wychowanie. Wspieranie. Współczesne wyzwania dla teorii i praktyki pedagogicznej*, red. L. Pietruszka, Lublin 2016, s. 231.

³⁰ Por. M. Parzyszek, *Dobro czy pozorne dobro?*, dz. cyt., s. 11.

³¹ J. M. Bergoglio – Papież Franciszek, *Wymagania i pasja...*, dz. cyt., s. 76.

³² Tamże.

³³ Por. tamże, s. 72-77.

³⁴ Por. tamże, s. 80.

³⁵ Por. tamże, s. 101.

rze edukacyjne społeczeństwo – rodzina weszło w kryzys, gdyż zostało podważone wzajemne zaufanie. Źródła owego kryzysu, papież Franciszek dopatruje się w:

1. zerwaniu relacji nauczyciel – rodzice;
2. wzajemnej podejrzliwości;
3. pojawieniu się grupy „ekspertów”, którzy zajęli miejsce rodziców nawet w intymnych aspektach wychowania;
4. zrzucaniu obowiązku wychowania na „ekspertów”³⁶.

Ów kryzys związany jest z wyobcowaniem człowieka, które papież Franciszek nazywa sieroctwem. Wpływ na niego mają: doświadczenie braku ciągłości; wykorzenienie i upadek podstawowych przekonań³⁷. Mając na myśli doświadczenie braku ciągłości, J. Bergoglio dostrzega deficyt pamięci i tradycji. „Pamięci jako integrującej władzy historii i tradycji rozumianej jako bogactwo drogi, którą przebywali (...) przodkowie”³⁸. W dzisiejszym świecie dostrzega się kryzys pokoleniowy. Zasady i ideały, które przyświecały starszemu pokoleniu nie zostały przekazane młodemu. To spowodowało kryzys braku ciągłości spowodowany doświadczeniami pokoleniowymi, przepaść między społeczeństwem, a grupą rządzącą, brak zainteresowań, rozdźwięk pomiędzy aktywnością instytucji, a osobistymi oczekiwaniami³⁹.

Kolejnym ważnym zagadnieniem dla naszych rozważań jest wykorzenienie. Należy mówić o nim osadzając go w trzech obszarach. Pierwsze – to typ przestrzenny. W dzisiejszym świecie, często określanym jako zglobalizowaną wioskę, trudno jest człowiekowi budować własną indywidualność na podstawie miejsca. Rozbudowane wielkie sieci, środki masowego przekazu, przedsiębiorstwa ze swoją polityką oraz bezdomni, wykorzystywane i uzależnione od różnych substancji dzieci, przemoc, przestępstwa, marginalizacja to wszystko nie służy budowaniu tożsamości. Powstające w ten sposób wykorzenienie przestrzenne prowadzi do wykorzenienia egzystencjalnego i duchowego.

Wyorzenienie egzystencjalne związane jest z brakiem projektów. Znaczenie osłabnie poczucie przynależności do historii i więzi z przyszłością. Trudności ekonomiczne nie gwarantujące stabilności pracy nie pozwalają na zakorzenienie. I to prowadzi do wykorzenienia duchowego. Z jednej strony wartości transcendentne stały się ograniczone i pozbawione znaczenia, a z drugiej zyskały nowe sposoby wyrazu i odniesienia. Istnieje konieczność wyjścia z indywidualizmu i dojścia do współzależności wspólnotowej⁴⁰. „Brak ciągłości (pokoleniowej i politycznej) oraz wykorzenienie (przestrzenne, egzystencjalne i duchowe) charakteryzują sytuację, którą nazywamy sieroctwem”⁴¹.

³⁶ Por. tamże, s. 93-94.

³⁷ Por. tamże, s. 105.

³⁸ Tamże.

³⁹ Por. tamże, s. 103-107.

⁴⁰ Por. tamże, s. 108-112.

⁴¹ Tamże, s. 113.

Innym ważnym zagadnieniem związanym z sieroctwem jest upadek podstawowych przekonań. Wszystkie większe cywilizacje wyrastają „w cieniu podstawowych przekonań dotyczących świata, człowieka, wspólnego życia, fundamentalnych dla ludzkości odpowiedzi na pytania <<dłaczego>> i <<dla czego>>”⁴². Wiele przekonań upadło, liczne przemowy są ośmieszane, wielkie obietnice jednych zakończyły się rozczarowaniem drugich, powstaje epoka, którą papież Franciszek nazywa epoką „słabej myśli”.

Przywołane powyżej treści stają się dziś wyzwaniem dla wychowawców oraz zadaniem, aby szkoły uczynić drugim domem, „w którym kobiety i mężczyźni, chłopcy i dziewczęta będą mogli rozwijać swoją zdolność łączenia doświadczeń, zakorzenienia na własnej ziemi oraz tworzenia osobistej i wspólnej historii. Domem, w którym odnajdą narzędzia i środki pozwalające im rozwinąć umysł, wolę i wszystkie swoje możliwości, by móc w ten sposób osiągnąć miarę ludzką, do której są powołani”⁴³.

W tym miejscu papież Franciszek zwraca uwagę na trzy aspekty:

1. potrzeba rozwoju emocjonalnych, czułych więzi ludzkich, które są lekiem na problemy związane z wykorzenieniem. Szkoła jest właśnie miejscem zakorzenienia geograficznego, emocjonalnego, ludzkiego i międzyosobowego. I jako taka pozwala na rozwój osoby;
2. koherencja pomiędzy tym, co się mówi i tym, co się robi. Owa spójność zmniejsza przepaść i uczy pokory. Pozwala rozeznawać, unikać osądów, być otwartym na pouczenia;
3. wysiłek zmierzający do tego, aby stworzyć podstawowe pewniki prowadzące do mądrości. Ta trudna <<wąska ścieżka>> polega „na nauce odkrywania pytań drugiego, ich kontemplowania i wyczuwania”⁴⁴.

Aby takie efekty osiągnąć trzeba zintegrować dwa wymiary. „Należy poszerzyć zdolność naszego serca do służby braciom i za każdym razem coraz bardziej rozwijać zdolność bycia pracownikami edukacji. Realizować dobrze połączone zadanie <<serdeczności>> i <<intelektu>>”⁴⁵.

Integracja środowisk i konieczność odbudowania porozumienia wychowawczego

Poszukując możliwości integracji środowiska rodzinnego i szkolnego papież Franciszek naucza o konieczności odbudowania porozumienia wychowawczego. Przemawiając do uczestników światowego zjazdu *Scholas occurrentes* – sieci szkół z całego świata, stwierdził, że istnieje konieczność zawią-

⁴² Tamże, s. 114.

⁴³ Tamże, s. 126.

⁴⁴ Tamże, s. 129.

⁴⁵ Tamże, s. 129-130.

zania porozumienia wychowawczego, które zostało zerwane⁴⁶. Aby je odbudować trzeba na nowo zaangażować się „w tworzenie szerokiej i mocnej <<sieci>> relacji rzeczywiście ludzkich, dającej wsparcie dzieciom, która pozwala pogodnie i ufnie otwierać się na rzeczywistość, będącą autentycznym miejscem spotkania, w którym to, co prawdziwe, dobre i piękne osiągnęłoby prawdziwą harmonię”⁴⁷. W zindywidualizowanym świecie trzeba na nowo odkryć piękno daru i zmysł bezinteresowności, który idzie w parze z kreatywnością oraz poszanowaniem człowieka i świata⁴⁸. Takie możliwości daje chrześcijaństwo, które jest zjawiskiem dziejowym o ogromnym zasięgu czasowym i przestrzennym, faktem o szerokim zasięgu oddziaływania na całe pokolenia, narody, społeczności wpływając na współczesną cywilizację. Co więcej, dziś w obliczu wielu kryzysów stanowi siłę moralną, która w integracji świata odgrywa znaczącą rolę. Centrum świata chrześcijańskiego stanowi religia chrześcijańska, a w niej katolicyzm. Wokół znajdują się następujące sfery:

1. sfera integralnego oddziaływania i integralnej przynależności; należy wskazać: wiarę w prawdy objawione, praktyki i ćwiczenia religijne, zachowanie zasad moralnych, dążenie do doskonałości chrześcijańskiej;
2. sfera nieintegralnej postawy ludzi ochrzczonych, a nawet nieochrzczonych, którzy żyją w kręgu pojęć chrześcijańskich i w świecie jego wartości; na uwagę zasługują: uznanie zasady miłości bliźniego, wiara w Królestwo Boże, autorytet i poczucie sprawiedliwości, pozytywny stosunek do Ewangelii, pozytywny stosunek do kultury chrześcijańskiej;
3. sfera naturalnego skierowania ku wartościom w postaci: rozumu, dobra i piękna (porządek logiczny, etyczny i estetyczny)⁴⁹.

Podsumowując dotychczasowe refleksje można mówić o ogólnościowym zasięgu chrześcijaństwa jako czynnika integracji społeczno-duchowej rodziny, szkoły czy narodu. I dopiero w takim ujęciu chrześcijaństwa objawiają się szerokie możliwości dialogu w oparciu o szeroką panoramę wspólnych dążeń, ideałów czy wartości jakie leżą u podstaw, a jednocześnie wskazują na nowe cele i zadania.

Zakończenie

Wychowanie dokonuje się w czasie, który jest ważniejszy niż przestrzeń, a „rodzina nie może zrezygnować z bycia miejscem wsparcia, towarzyszenia,

⁴⁶ Por. Franciszek, *Trzeba odbudować porozumienie wychowawcze. Przemówienie do uczestników światowego spotkania „Scholae occurrentes”* (04.09.2014), „L’Osservatore Romano” 10(2014), s. 23.

⁴⁷ Tamże, s. 24.

⁴⁸ Por. Franciszek, *Aby Kościół był domem i szkołą harmonii. Przemówienie do uczestników zgromadzenia ogólnego Ruchu Focolari – Dzieła Maryi* (26.09.2014), „L’Osservatore Romano” 10(2014), s. 36.

⁴⁹ Por. M. Parzysek, *Chrześcijaństwo jako czynnik integracji społeczno-duchowej całej ludzkości. Implikacje pedagogiczne*, „Studia Gdańskie” 39(2016), s. 209.

prowadzenia, chociaż musi na nowo odkryć swoje metody i znajdować nowe środki. Musi wziąć pod uwagę, na co mogą być narażone jej dzieci. W tym celu nie może unikać pytań o to, kim są ci, którzy zajmują się zapewnianiem im zabawy i rozrywki; którzy wchodzą do ich domów przez ekrany; kim są ci, którym je powierza, aby je prowadzili w wolnym czasie⁵⁰. Na podstawie powyższych treści można wyciągnąć kilka interesujących wniosków. Po pierwsze istnieje potrzeba pedagogicznego namysłu nad czasem i przestrzenią, w których dokonuje się proces wychowania. Po drugie, warto zadać pytanie: Czym jest wychowanie <<zdolności oczekiwania>>? nie pojawiające się wprost w namyśle pedagogicznym? Po trzecie – zagadnienia związane z rozumieniem uwrażliwiania, napominania i dyscypliny powinny zagościć na stałe w pedagogice jako nauce o wychowaniu. Po czwarte – osobom mianującym się wychowawcami należy przypominać o <<wychowawczym sercu>>. I wreszcie na koniec, dostrzega się konieczność odbudowania porozumienia wychowawczego, w którego centrum znajdować się będą wartości chrześcijańskie integrujące rodzinę i szkołę jako pierwsze środowiska wychowania.

TIME AND SPACE AND EDUCATION. REFLECTIONS BASED ON THE TEACHING OF POPE FRANCIS

Summary

The subject matter of analysis contained in the article is upbringing's and educator's perception in Jorge Bergoglio (Pope Francis) teaching. He presented a rule called 'time is more important than space' and based on it the perception of upbringing, 'ability of waiting', sensitizing, exhorting and discipline. The educators are those who should support process of upbringing. The Pope demands self-development and aspiration of integration from them with the aim of rebuilding the agreement on upbringing based on Christianity.

Key words: education, tutors.

Bibliografia

- Adamski F., *Zagrożenia wartości rodziny zagrożeniem cywilizacji*, w: Jan Paweł II stróżem ludzkiej rodziny, red. J. Śledzianowski, T. Sakowicz, Kielce 2006, s. 397-404.
- Bergoglio J. M. – papież Franciszek, *Wymagania i pasja. O wychowaniu katolickim*, Kraków 2013.
- Buczek W., *Dialog wychowawczy propozycją dla nauczyciela i ucznia na wzajemne porozumienie i współpracę*, „Rozprawy Społeczne” 8(2014), nr 3, s. 35-40.
- Dłubacz W., *Fideizm, racjonalizm i bezkrytyczny pluralizm*, w: *Rozum otwarty na wiarę*, red. A. Maryniarczyk, A. Gudaniec, Lublin 2000, s. 203-211.

⁵⁰ *Amoris Laetitia*, nr 260.

- Franciszek, *Aby Kościół był domem i szkołą harmonii. Przemówienie do uczestników zgromadzenia ogólnego Ruchu Focolari – Dzieła Maryi* (26.09.2014), „L'Osservatore Romano” 10(2014).
- Franciszek, *Adhortacja Apostolska Evangelii Gaudium. O głoszeniu ewangelii w dzisiejszym świecie*, Kraków 2013.
- Franciszek, *Posynodalna Adhortacja Apostolska Amoris Laetitia. O miłości w rodzinie*, Kraków 2016.
- Franciszek, *Rodzina uratuje świat*, Gliwice 2016, s. 92.
- Franciszek, *Trzeba odbudować porozumienie wychowawcze. Przemówienie do uczestników światowego spotkania „Scholae occurrentes”* (04.09.2014), „L'Osservatore Romano” 10(2014).
- Kuleczka P., *Trudny dialog w przestrzeni*, w: *Edukacja jutra. Proces kształcenia i jego uczestnicy*, red. K. Denek, A. Kamińska, W. Kojs, P. Oleśniewicz, Sosnowiec 2010, s. 19-27.
- M. Parzyszek, *Dobro czy pozorne dobro?*, „Rozprawy Społeczne” 8(2014), nr 4, s. 7-12.
- Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 2001.
- Parzyszek M., *Chrześcijaństwo jako czynnik integracji społeczno-duchowej całej ludzkości. Implikacje pedagogiczne*, „Studia Gdańskie” 39(2016), s. 207-218.
- Parzyszek M., *Wychowanie. Pomiędzy <<kulturą zatonięcia>> a nadzieją, która pozostaje przy tym, co najlepsze*, w: *Opieka. Wychowanie. Wsparcie. Współczesne wyzwania dla teorii i praktyki pedagogicznej*, red. L. Pietruszka, Lublin 2016, s. 227-235.
- Ryk A., *W poszukiwaniu pedagogicznego arche. Zarys systemów pedagogicznych*, Kraków 2012.
- Tarnowski J., *Problem chrześcijańskiej pedagogiki egzystencjalnej*, Warszawa 1982.
- Zarzecki L., *Teoretyczne podstawy wychowania. Teoria i praktyka w zarysie*, Jelenia Góra 2012.